

GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

KINO-TEATR „NOWY” | Program od soboty 10 października i dni następnych

Seanse 2 i pół godzinne! NAJPOTĘŻNIEJSZY DOTYCHCZAS FILM ŚWIATA! Seanse 2 i pół godzinne!

DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ

Gigantyczny obraz w 2 epokach 14 aktach (wyświetlanych jednocześnie) — Epoka I: Biblijna Epoka II: Współczesna.

Reżyser: Cecil B. De Mille. Wytwórnia Paramount-Famous Players Lasky Corp. New-York.

W rolach głównych potentaci ekranu, jak: Karol de Boche, Estella Taylor, Teodor Roberts, Ryszard Dix, Rod le Roque, Leatrice Joy, Nita Naldi, Agnes Ayres, Robert Edeson.

Wszystko, co do tej pory stworzono dla ekranu traci na wartości, wobec tego cuda, jakim jest film „Dziesięcioro Przykazań” Jeżeli geniusz ludzki zaprzagnie stworzyć i odtworzyć w przyszłości dzieło jeszcze potężniejsze to tylko dzięki wprost jakimś nadprzyrodzonym wysiłkowi.

Muzyka układu dyr. A. Banasza. Wobec olbrzymich kosztów dzierżawy — Ceny miejsc podwyższone: krzesło Zł. 1.50, łoża Zł. 2.50. Orkiestra powiększona. W dni powszednie 3 seanse: I seans o 3 i pół, II o 6 i ostatni o 8 i pół wiecz. W niedziele i soboty 4 seanse: I seans o 1 p.p., II 3 i pół, III o 6 i ostatni o 8 i pół wiecz.

Prosimy ściśle stosować się do tych godzin, bowiem w trakcie seansu drzwi na widownię będą bezwzględnie zamknięte.

Passé-partout i bilety ulgowe — nieważne prócz urzędowych i prasowych, które ważne są od CZWARTKU dnia 15-go Października 1925 roku.

Nie można pominąć Polski

Zjazd w Locarno już się rozpoczął. Rozpoczęło się również przedwstępne sondowanie opinii, a depesze z Locarno przynoszą najdrobniejsze spostrzeżenia, jak np. to, że min. Chamberlain jest w różowym humorze.

Lecz już w prógu rokowań o nowe warunki pokoju w Europie, jakszydło z worka, wyłaził tajony grzech dyplomatów zachodnich: sprawa zabezpieczenia Polski. Pokrywa się świadomość tego grzechu dąsem, bo oto my się całkiem wyraźnie choć oglednie, że gdyby nie kwestja wschodu Europy, porozumienie z Niemcami byłoby osiągnięte. Zapewne, ale przez to porozumienie Polska byłaby oddana na pastwę niemiecką.

Ze nastrojów dla Polski jest narazie niezbyt przychylny, świadczy najlepiej głos raczej bezstronnego „Journal de Geneve”, który pisze:

Nie trzeba rzucać Polski w ramiona Rosji po to, żeby pozyskać Niemcy, ale tembardziej nie trzeba jeszcze raz, jak to przez lat sześć dowolnie robiono, odrzucać Niemców do obozu nieprzejednanych, aby oszczędzić Polskę.

Jaki drogowskaz mógłby przyświecać, by można było wybrnąć z tej sytuacji i usunąć niebezpieczeństwo grożące konferencji w Locarno? „Journal de Geneve” taką ma radę:

Trzeba jednocześnie zagwarantować Polsce zupełne bezpieczeństwo na Zachodzie przez utrzymanie aliansu z Francją i oszczędzić Niemcom podejrzeń, gdyż Niemcy dadzą sobie raczej uciąć szyję, niż zechcą uznać granice polskie.

Ta rada nie byłaby zła, — gdyby Niemcy więcej... szanowali swoją szyję, bo narazie, jak stwierdza wspomniane pismo, Niemcy w żądaniu zmian w granic wschodnich na koszt Polski będą nieustępliwi.

Jeszcze pesymistycznie na rezultat konferencji w Locarno patrzy prasa angielska. „Daily News” dowodzi, że o powodzeniu tej konferencji zadecyduje stanowisko Polski. Podobnie inne pisma angielskie obawiają się, że pakt bezpieczeństwa rozbije się o trudności zawarcia traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego. „Daily Telegraph” widzi już nawet Polskę na horzycie nieublaganej walki Sowietów przeciw Anglii i wspomina o zabiegach Cziczera w celu utworzenia przypierza polsko-rosyjsko-tureckiego z udziałem ewentualnie Włoch.

W sferach politycznych Warszawy panują różne co do rezultatu konferencji w Locarno opinie, przeważa jednak przekonanie, iż mocarstwa zachodnie, które nie doceniały potrzeby zabezpieczenia Polski przed Niemcami

w tym stopniu, jak to ma być przeprowadzone w pakcie reńskim, przekonają się, że bez należytego zabezpieczenia Polski, gadanina o pokoju europejskim będzie pustą deklamacją i przelewaniem z próżnego w próżne.

Mówiąc o znaczeniu wizyty Cziczera w Warszawie, pominiawszy inne jej walory, zaznaczyliśmy, że oznacza ona wyjście dyplomacji pol-

skiej ze stanu dotychczasowej bierności. Obecnie przy rozpoczęciu konferencji w Locarno okazuje się słuszność tego twierdzenia, bo oto Polska aczkolwiek jest narazie tylko biernym widzem rokowań pięciu mocarstw z Niemcami, przez swój opór przeciwko uszczupleniu jej granic staje się poważnym, a może nawet decydującym czynnikiem w grze dyplomatycznej.

T. Op.

Niemcy chcą odwrócić zawarcie paktu

W rozmowie z Cziczerinem powstał plan odrębnej umowy niemiecko-rosyjskiej

Paryz. Berliński kor. „Petit Parisien” pisze: W kołach dyplomatycznych zapewniają, że Stresemann badał wraz z Cziczerinem w ub. tygodniu okoliczności, wśród których rozwijać się będą stosunki rosyjsko-niemieckie na wypadek podpisania przez Niemcy paktów gwarancyjnych i wstąpienia do Ligi.

Ze strony rosyjskiej zaproponowano zawarcie oddzielnej umowy wzajemnej rosyjsko-niemieckiej, na zasadzie której

Rosja i Niemcy zobowiązałyby się do nieagresji, ani w drodze finansowej, ani militarnej, ani też przez gospodarczą blokadę. Wzajemna ta umowa miałaby być zawartą później i dostosowaną do wyników konferencji w Locarno.

Z tego powodu delegacja niemiecka nie chce dopuścić do definitywnego zatwierdzenia paktu, ponieważ niemiecko-rosyjska wzajemna umowa według oświadczenia Cziczera powinna równocześnie wejść w życie.

Anglia grozi zajęciem Konstantynopola.

Jakimi siłami rozporządza Turcja?

Konstantynopol. Rozeszły się tutaj pogłoski, że w odpowiedzi na tureckie zbrojenia śródziemnomorska flota angielska otrzymała instrukcje ścisłej gotowości na wypadek rozpoczęcia przez Turków kroków nieprzyjacielskich w Mossulu. Równa się to, jak tu powszechnie mówią, rozkazowi natchmiasstowego w razie potrzeby, zajęcia Konstantynopola.

Wedle wiadomości, jakie tutaj nadeszły, od trzech dni koncentrują się siły angielskie na morzu Egejskim. — Dotychczas zgromadziło się 17 większych i mniejszych jednostek, pomiędzy nimi jeden okręt szpitalny. W najbliżej godzinach oczekują dalszych eskadr śródziemnomorskich, tak, że z końcem tego tygodnia skoncentrowane być mają trzecia eskadra okrętów liniowych, trzecia eskadra krążowników i pierwsza i trzecia eskadra okrętów pomocniczych.

Ateny. Prasa grecka zamieszcza in spiruway z kół angielskich komuni-

Zarys układu reńskiego wedle doniesień w dziennikach.

Locarno. Według doniesień dzienników, opracowywany pakt bezpieczeństwa składa się z krótkiego wstępu i 11 artykułów. Pierwsze 6 artykułów dotyczą paktu reńskiego i stosunków między stronami, zawierającym pakt. Artykuł 7-my mówi o wstąpi-

eniu Niemiec do Ligi Narodów z chwilą przyjęcia paktu. Artykuły 8-ny i 9-ty mówią o gwarantowaniu paktu przez Anglię i Ligę Narodów, o procedurze w razie uchybienia zobowiązaniom paktu. Wreszcie art. 11-ty mówi o konieczności zawarcia przez Niemcy równocześnie z tym paktem, traktatów arbitrażowych z Polską i Czechosłowacją.

Według dzisiejszych informacji, zda-

nie ze wstępu paktu o państwach „Qui ont subi le choc de la guerre”, zostało usunięte.

Dalsze doniesienia o treści paktu głoszą, że art. 1-szy ma zawierać podobno ogólne ustalenie ugody i zagwarantowanie granic Francji, Niemiec i Belgii, wymienionych w Traktacie Wersalskim, art. 2-gi ustala zobowiązania Mocarstw do niewszczyniania wojny i nierozwiązywania zatargów siłą. Art. 3 ci określa, w jaki sposób nieporozumienia mają być rozwiązywane przez Trybunał Arbitrażowy, zanim w ostatniej instancji zostaną przekazane Lidze Narodów. Art. 4-ty, 5-ty i 6-ty precyzują procedurę arbitrażową i dotyczą ewentualnych uchybień w stosunku do paktu i procedury zapobiegania im i definitywnie napastnika. Art. 7-my mówi o wstąpieniu Niemiec do Ligi. Dalej już są tylko te same, co powyżej, określenia ogólne.

TELEGRAMY.

Włosko-polskie stosunki handlowe

Rzym. „Attacché” handlowy przy poselstwie włoskiem w Warszawie p. Menotti-Corri w towarzyszy deputowanego Bastianini'ego, sekretarza generalnego kół faszystowskich zagranicą, został przyjęty na audjencji przez Mussolini'ego, z którym konferował bardzo długo w sprawie włosko-polskich stosunków handlowych.

Oburzenie z powodu nieprzezwyciężenia puñoności

Wiedeń. „Neue Freie Presse” donosi z Locarno:

Przedwczesne ogłoszenie projektu paktu bezpieczeństwa uważają tutaj za nadużycie, które dotkliwie będzie przeszkadzać tokowi obrad. Kiedy p. Briand późną nocą dowiedział się o niedyskrekcji dzienników włoskich, miał zawołać: „Uczyniono to rozmyślnie”, nie zaznaczył jednak, w jakim kierunku kieruje swe podejrzenia. Część wczorajszego posiedzenia Delegatów była wypełniona żywą dyskusją w sprawie rewelacji dzienników włoskich.

Rozruchy monarchistyczne w Grecji.

Sofja. Według wiadomości z Grecji, wybuchły tam rozruchy polityczne pod hasłem przywrócenia monarchji. — Rząd miał ogłosić odezwę, w której oświadcza gotowość ustąpienia w razie, gdyby plebiscyt oświadczył się za monarchją. — Wobec tego jednak, że rząd zarządził po wszechnej mobilizację oraz zamknął wszelką komunikację z zagranicą, nie należy się spodziewać, aby plebiscyt ten odbył się bez nacisku ze strony rządu. W tych warunkach wynik plebiscytu można uważać za przesądzony na korzyść rządu.

Kupujcie! Kajety i wszelkie przybory szkol- Sklep „Gońca” II Aleja 26.

Przeciwko bolszewizmowi

Nowy Jork. Prezydent amerykańskiej federacji pracy oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym na posiedzeniu komitetu wykonawczego, iż federacja nie przyłączy się nigdy do obecnego ruchu robotniczego w Rosji sowieckiej, gdyż ruch ten mógłby zniszczyć owoce pracy federacji. Przemówienie to przyjęło bucznemi oklaskami obecnych.

Wysiedlenia obywateli ziemskich.

Moskwa. Rada komisarzy ludowych zatwierdziła rozporządzenie sowieckiego ministerstwa o wysiedleniu 9 byłych obywateli ziemskich z powiatu możajskiego na Syberję.

Z okruku borysowskiego w Białorusi wysiedlono na Syberję 10 byłych obywateli ziemskich - polaków.

Cziczeryn jedzie do Meranu.

Rzym. Poseł sowiecki przy rządzie włoskim wyjechał do Meranu, ażeby zamówić dla Cziczeryna odpowiednie apartamenty.

Proces marynarzy sowieckich

Moskwa. W sowieckim sądzie odeskim rozpoczął się proces załogi torpedowca sowieckiego „Jastreb” oskarżonej o dyskredytowanie władzy sowieckiej podczas pobytu torpedowca w portach francuskich. W Marsylii marynarze sowieccy pobili robotników portowych, w Hawrze zaś wzięli udział w demonstracji socjalistycznej. Oprócz tego jeden z oficerów statku oskarżony jest o rozwieszenie pogłosek kontr-rewolucyjnych.

W Szwecji i na Łotwie panują zawieje śnieżne.

Sztokholm. Prowincja Norland niewiedzona została zawieżą śnieżną. Temperatura spadła do 4 stopni poniżej zera. Na wybrzeżach Finlandji szaleje orkan.

Według wiadomości z Rygi, w całej Łotwie panują od kilku dni zamiecie śnieżne.

Sensacyjne odkrycie!

Haliifax. Reuter donosi, że kapitan Mac Millan, który wnosił krocit tutaj ze swojej ekspedycji polarnej, oświadczył dziennikarzom, że sądzi, iż jego odkrycia na Labradorze udowodnią, że Ameryka jeszcze przed odkryciem przez Kolumba była zamieszkiwana przez Normanów. Mac Millan twierdzi, że znalazł osadę z przed 1500 lat.

Wstrzymanie polskiej emigracji do Francji!

Warszawa. Wobec kryzysu gospodarczego we Francji, rząd francuski zwrócił się do Polskiego Urzędu Emigracyjnego z żądaniem zaniechania wysyłania górników polskich do Francji. Równocześnie polecił wstrzymanie wyjazdów osób, zaproszonych przez robotników polskich. Przyjeżdżać mogą tylko żony, dzieci i rodzice.

50-letni jubileusz Ludwika Solkiego

Złote gody ze sceną Ludwika Solkiego, które dzisiaj wieczorem uroczystym przedstawieniem uczci Teatr Narodowy, stanowią obecnie główny temat zainteresowania w świecie artystyczno-literackim. Wczoraj wyszły już z pod prasy drukarskiej pierwsze egzemplarze poświęconej Solkiemu książki pamiątkowej, której sprzedaż rozpocznie się w foyer Teatru Narodowego w wieczór jubileuszu.

Wydana staraniem komitetu jubileuszowego, pod redakcją p. Eugenjusza Świerczewskiego, w formacie małej czwórki na zbytkownym papierze, książka ta, ozdobiona 20-tu doskonałymi ilustracjami, przedstawiającymi Solkiego w najlepszych rolach, nie tylko jest wspaniałym hołdem złożonym wielkiemu artyście, ale zarazem jednym z piękniejszych okazów naszej sztuki graficznej. Niezwykle przytem niska cena (2 złote) sprawi, że nakład 1500 egzemplarzy, nawet w dzisiejszych warunkach, zostanie rozchwytyany przez wielbicieli talentu Solkiego.

Opłatajcie się w „GOŃCIE CZĘSTOCHOWSKIM”

WŁOSY RATUJĄCI!

Balsam „Radio-Capill” pobudza do życia obumarłe cebulki, wywołuje białej porost włosów, brwi po datkach śmiu ususzą; dopięt, am- lwość rozdławianie się, anemii i nadmiernej tłuściości włosów. Chroni od przedwczesnej swizny. Sprzedają apte- ki i składy apteczne. — 0154

Reymont wraca do pracy literackiej.

Jak się dowiadujemy — Władysław Reymont opuścił w tych dniach szpital Przemienienia Pańskiego w Poznaniu, w którym leczył się, jak wiadomo, od szeregu tygodni i, wyjechał na stałe do Warszawy. Znakomity pisarz powrócił całkowicie do zdrowia i zamierza oddać się ulubionej pracy literackiej, którą ma siał przerwać na długie miesiące z powodu choroby. W czasie swej kuracji Reymont kompletował materiały, omyslał dalsze prace, które obecnie będzie mógł wykonać w zaciszu domowym. — Przystąpi on wkrótce do dzieła, traktującego o przemianach, jakie dokonały się w Polsce odrodzonej, o szmatowaniu się społeczeństwa, szukaniu prawdziwych dróg, prowadzących do wyzwolenia, do utwierdzenia potęgi narodu.

Wiadomość o przyjsciu do zdrowia i powrocie znakomitego pisarza do warsztatu literackiego, przyjmą szerokie sferę społeczeństwa polskiego z żywą radością. Skarby literatury polskiej będą po mnożone.

Ekscesy więźniów w Przemyślu.

Nieudana próba ucieczki — Bójka z dozorcami. — Bunt zlikwidowano.

Przemysł. Tutejsze więzienie karne było widownią zajść, które wynikały, jak się okazało z toku śledztwa, pod wpływem buntów w więzieniach Świętokrzyskim i Łomżyńskim.

Przebieg zajścia był następujący: W jednej z cel więziennych zaczęli krzyczeć i nawoływać więźniów z cel sąsiednich. Krzyki te dozorcy więziennych nie uznali jako nawoływanie się wzajemne do ogólnego buntu. Wobec tego natychmiast oddział dozorców otoczył cele, z której pochodziły krzyki. Do celi tej więźniowie postawili nie dopuścić żadnego dozorcę i w tym celu zabarykadowali drzwi. Dozorcy wobec groźnej postawy więźniów wyważyli drzwi siłą.

W tym czasie więźniowie podpalili wszystkie znajdujące się w celi sianki, chcąc sobie przy pomocy dymu ułatwić ucieczkę. Próba ucieczki jednak więźniom się nie udała. Wyważyła się bójka między więźniami i dozorcami. W więzieniu bronili się tylko storkami. W rezultacie w krótkim czasie więźniów obezwładniono. Kilku dozorców zostało poturbowanych. — Więźniów rozlokowano po osobnych celach. W ten sposób próba buntu w Przemyślu w przemyśle zlikwidowano w zarodku.

W dniu dzisiejszym przybył do Przemyśla prokurator przemyskiego sądu okręgowego i wdrożył energicznie śledztwo. Podobno spiszek ten był organizowany celem uwolnienia wszystkich więźniów i opanowania więzienia.

Bezrobotna czerezwiczka.

Wilno. Na pograniczu sowieckim — patrol K. O. P. znalazł okólnik, wydany przez przewodniczącego rady wojennej w Mińsku do wszystkich oddziałów G.U.P. Okólnik brzmiał następująco: „Wobec dobrych stosunków z sąsiednią Polską, oddziały G.U.P. pozostają czasowo bez zajęcia, gdyż służbę graniczną pełnić po winna normalna straż graniczna. Oddziały G.U.P. użyte mają być do walki z bandytyzmem i partyzantami, którzy ukrzywają się w lasach worobowskich.

Wykrycie bandy dywersyjnej pod Stoninem.

Wilno. W nocy z 6 go na 8 go b. m., w lasach między Stoninem a Baranowiczami wykryto bandę, liczącą co najmniej 50 ludzi uzbrojonych w karabiny i granaty ręczne. Na alarm, podniesiony ze strony kolejarzy i administracji gminnej, wysłano ze Stonima 50 ułanów i 25 konnych policjantów. — Istnieją nadzieje, że pościg wkrótce dosięgnie bandę.

Uchwały Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państw.

Dnia 27 września br. odbyło się pod przewodnictwem p. St. Sasorskiego plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. W wyniku obrad prócz uchwał natury wewnętrznej powzięto następujące decyzje ogólnego charakteru:

1) W sprawie obecnej sytuacji gospodarczo-finansowej Państwa. Zdając sobie sprawę z ciężkiego położenia gospodarczo-finansowego Państwa w chwili obecnej oraz z tego, że poprawie sytuacji osiągniętej nietylko za pośrednictwem środków, pozostających do dyspozycji Rządu, — ale również przez współdziałanie społeczeństwa w atmosferze świadomego zbiorowego wysiłku i ofiarności w kierunku utrwalenia i rozwoju państwa, Zarząd Główny S. U. P. na plenarnym posiedzeniu dn. 27 września b. r. wyraża przekonanie:

a) że niezbędne oszczędności w gospodarce państwowej zarządzanej i przygotowywane przez władze państwowe nie przekroczyć ściśle i obiektywnie określonych granic, wskazanych koniecznościami państwowymi i względami na należyte funkcjonowanie administracji państwowej.

b) że społeczeństwo w rozumieniu swoich obowiązków nie będzie utrudniać Rządowi pracy nad opanowaniem sytuacji gospodarczej i lekkomyślnie podtrzymywać ujemnego bilansu handlowego i płatniczego przez: zakupy zagranicznych produktów, wytwarzanych w kraju, wyrobów luksusowych, wyjazdy zagranicę, spekulację walutą, podrażnianie kredytu nadmiernymi kosztami administracyjnymi, zwykłe cen i obronę nadmiernych zysków indywidualnych gospodarstw w naruszeniu całokształtu interesów życia państwowego i gospodarczego.

2. W obronie honoru urzędnika państwowego.

Uważając za obowiązek ogółu urzędników energicznie i stanowczą walkę z wszelkimi objawami nadużyć i naruszeń etyki i prawa wśród urzędników — Zarząd Główny Stow. Urz. Państw.

a) zwraca się do władz z apelem o jaknajbezwzględniejsze tępienie wszelkich wykroczeń i przewinień urzędników i usuwanie winnych przestępstw z grona urzędniczego.

b) wzywa członków Stowarzyszenia do energicznego współdziałania w walce z przestępczością urzędniczą.

c) protestuje przeciw systematycznej oszczerczej kampanii, prowadzonej przez redakcję „Rzeczypospolitej” przeciw urzędnikom państwowym bez wskazywania osób winnych nadużyć i wzywa Komitet Wykonawczy do użycia wszelkich środków celem ochrony urzędnika państwowego.

Ponadto w specjalnych rezolucjach Zarząd Główny domaga się przyspieszenia prac Rządu nad projektem nowelizacji ustaw emerytalnych, oraz prac stabilizacyjnych.

O Sanację Banku dla Handlu i Przemysłu.

W dniu 5 października r. b. o g. 3 po poł. w lokalu Banku dla handlu i przemysłu w Warszawie odbyło się walne zgromadzenie akcjonariuszów w terminie powtórnym.

Na zebranie zgłoszono 2,261,372 sztuk akcji, należących do 118 osób. Zebranie zagał przez rady banku, p. Henryk Barylski. Po przyjęciu bilansu z r. 1924, przystąpiono do najważniejszego 6-go punktu porządku dziennego — powiększenia kapitału akcyjnego.

W całym szeregu przemówień wyjaśniono, że dopuszczenie do likwidacji, względnie ogłoszenie upadłości byłoby klęską nie tylko dla osób najbliższej zainteresowanych, jak wierzyciele i akcjonariusze, lecz klęską o charakterze gospodarczo-społecznym, a na-

wet państwowym. Bank, posiadający sieć placówek w ilości stu kilkudziesięciu na całym obszarze Państwa, nie może być zastąpiony przez żadną inną instytucję w sprawach bankowo-handlowych. Najlepszym tego dowodem jest, że wstrzymanie działalności banku z powodu nadzoru sądowego wywołało w wielu drobnych ośrodkach na prowincji, a w szczególności na kresach, zamarcie ruchu handlowego, o czym świadczą setki listów, nadesłanych do komitetu wierzycieli.

Wierzyciele w razie ogłoszenia upadłości nie mogą liczyć nawet na otrzymanie 10 proc. swoich należności, gdyż wartość licznych placówek na prowincji, znaczną w razie funkcjonowania banku, sprowadza się do zera w razie likwidacji tegoż, a pospieszna likwidacja sześćdziesięciu kilku nieruchoomości, należących do banku, w dzi siejszych czasach stagnacji ogólnej, prawdopodobnie nie osiągnie nawet takiej ceny, któraby wystarczyła na zaspokojenie obciążen hipotecznych.

Aby uniknąć tych skutków, pozostaje jedyna droga — sanacja banku. Sanacja ta bez współdziałania znaczniejszej liczby wierzycieli banku jest nie do pomyślenia, chodził mianowicie o to, żeby wierzyciele zgodzili się na przyjęcie wybitnego udziału w pokryciu nowej emisji akcji banku, przez nabycie za swoje wierzycielskie części tych akcji. Część wierzycieli tak miejscowych, jak i zagranicznych wypowiedziała się przychylnie w sprawie sanacji. Sanacja ta będzie miała widok powodzenia, o ile wierzyciele przyjmą przez swoich delegatów udział w pracy nad sanacją i o ile znajdą poparcie opinii społeczeństwa a przede wszystkim pomoc sfer rządzących.

Dając do osiągnięcia tego celu, zebranie uchwaliło: pierwsze — podwyższyć kapitał banku o sumę zł. 35,000,000, 2) obrac na członków rady banku delegatów wierzycieli, w osobach pp. L. Abramowicza, L. Anker, E. Drzewickiego, B. Hartunga, A. Jurkowskiego, T. Kasperskiego, Z. Klingera, A. Mucharskiego, M. Myślińskiego, A. Świecy i W. Wiślickiego, którzy wspólnie z obranymi jednocześnie pp. H. Barylskim, St. Benzelem, W. Gordowskim, St. Krosnowskim i J. Wagnerem, stanowić będą Radę Banku.

Sprawa fuzji z Warsz. Bankiem Ziednoczonym została zdjęta z porządku dziennego.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. E. Duttlinger, W. Geisler, Gordziakowski, S. Korczycki i W. Wagner.

Na marginesie powyższego sprawozdania nadmienić należy, iż wszelkie środki sanacyjne okazały się daremne, o ile dyrektorzy i kierownicy oddziałów Banku pobierać będą po 3000 zł. 5000 zł. miesięcznie. Tak wygórowanych pensji dyrektorów nie wytrzyma w dzisiejszych czasach żadna instytucja finansowa.

Do stowarzyszeń i cechów

Odezwa w sprawie „Tygodnia Kresowego”

Zachodnie i wschodnie rubieże Rzeczypospolitej, zwane Kresami, które od wieków były strażnicą Ojczyzny naszej, wymagają dziś opiekunów troski całego narodu, aby odubudować ducha narodowego zamieszkałym tam braci.

Niewola i wypadki dziejowe ostatniego dziesięciolecia, tępy usiłnie to wszystko, co Polskę przypominało, jeśdnakże mimo zniszczonego tam bytu materialnego, wrogowie nie mieli siły do zabicia ducha narodu.

Kresy, ten szaniec Polski, pragną się podnieść nie tylko materialnie, ale przede wszystkim moralnie i w tym dążeniu naród cały ma obowiązek pospieszyć z ofiarną pomocą.

Polskie Towarzystwo Opieki nad Kresami podjęło możną pracę odbudowy kultury polskiej na Kresach, ale dla spełnienia tego zadania potrzebne są środki pieniężne i właśnie w celu zorganizowania niezbędnych funduszy zorganizowano od 4 do 10 paździer. rb., w całym kraju, „Tydzień Kresowy”, u-

ając, że naród cały pospieszy z pomocą.

Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej, doceniając znaczenie Kresów dla Polski i wielki pożytek prac Polskiego Towarzystwa Opieki nad Kresami, zwraca się do wszystkich Stowarzyszeń i Cechów na terenie Rzeczypospolitej z gorącym wezwaniem do pomocy temu Towarzystwu i ofiarności na rzecz „Tygodnia Kresowego”.

Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej.
Wydział Wykonawczy.

Wszystkie osoby sympatyzujące z Towarzystwem proszone są o dopomoczenie Komitetowi warszawskiemu „Tygodnia Kresowego” w jego akcji na terenie Warszawy.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Komitetu Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Opieki nad Kresami, — Warszawa, Kredytowa 16 m. 25, tel. LO—92.

KRONIKA.

— Koszta utrzymania. — Komisja do badania kosztów utrzymania uchwałała rezolucję, aby gł. urząd statystyczny przystąpił jak najrychlej do zbierania budżetu rodziny robotniczej w Polsce wobec tego, że dotychczasowe dane opierają się na obliczeniach, obecnie już nieistniejących.

— Niepokojąca pogłoska. W kołach wojskowych duże zaniepokojenie wywołała pogłoska jakoby ze względu na „oszczędności budżetowe” ma być wydana odezwa do oficerów, by zrezygnowali na zimę należnego im dodatku na umundurowanie. Trudno narazie sprawdzić, czy pogłoska ta odpowiada rzeczywiście — gdyby jednak tak stać się miało — wywołałoby to duże rozgoryczenie w szeregach oficerskich.

Roboty kanalizacyjne w Częstochowie.

Wczoraj w godzinach południowych mieliśmy sposobność zwiędzić rozpoczęte prace kanalizacyjne w naszym mieście, które oglądali jednocześnie: p. prezydent Marczewski z lawnikami i inżynierem kanalizacyjnym p. Wielichowski, p. inspektor pracy i inżynier powiatowy p. Monkowski, oprowadza ni przez głównego kierownika robót i przedstawiciela firmy „Ulen and Co” p. Shrinera.

Roboty przy budowie fabryki rur cementowych na Zawodziu, jak również prace przy budowie kolektora kanalizacyjnego przy ul. Koszarowej i przy budowie zbiornika za Jasną Górą — wra w całej pełni, zatrudniając z górą 300 robotników.

Prace przy wierceniu głębokich studziń artezyjskich na Zaciszu prowadzi przedsiębiorstwo Perkins MacIntosh i Zdanowicz z Zagłębia boryslawskiego. Przy studniach pracuje na trzy zmiany około 100 ludzi.

Obszerniejse sprawozdanie ze stanu robót kanalizacyjnych podamy w jutrzejszym numerze.

— Paszporty zagraniczne. Wskutek podwyższenia cen paszportów zagranicznych, liczba wydawania takich wzięła stale się zmniejsza.

W ub. miesiącu biuro paszportowe przy komisariacie rządu w Warszawie wydało 1 paszport na wielokrotny przejazd za 1,500 zł., 140 paszportów normalnych po 500 zł. oraz 420 paszportów ulgowych po 25 i 20 zł., z których znaczna część na polecenie inżyniera przemysłowego i oficerskich z polecenia ministerium spraw wojskowych.

— Ilość samochodów w Polsce. Ostatnie „Wiadomości Statystyczne” podają ciekawe cyfry, świadczące o poważnym wzroście automobilizmu prywatnego w Polsce w ciągu ostatniego roku.

Okazuje się, że gdy w dniu 1 lipca

TYLKO KRÓTKI CZAS!

CYRK WILD-WEST

Dziś o godzinie 8 m. 30 wieczorem

UROCZYSTE OTWARCIE CYRKU

Przy ulicy Kilińskiego Nr. 14.

Program światowy bez konkurencji. Szczegóły w afiszach.

DYREKCYJA.

1924 r. w Polsce było 7501 samochodów, to ilość ta na dzień 1 lipca 1925 r. niemal się podwoiła bo wyniosła 13064 samochodów.

W tem samochodów osobowych było 10457 sztuk, dorożek—1506 sztuk, autobusów 414 szt. samochodów cięż. 2607 szt.

Największa ilość samochodów, bo 3517 samochodów posiadają Warszawa, 2200—Poznań, 1733—Śląsk, 998—Kraków, a 923—Łódź.

Motocykły na dzień 1 lipca 1925 r. było w Polsce 2122 szt., z tego na Pośnań przypadało 427 szt., a na Warszawę 303 szt.

— Egzamin dla oficerów policji państwowej. Ponieważ niektórzy oficerowie Policji Państwowej nie opanowali dotychczas musztry policyjnej, Komenda Główna P. P. wydała zarządzenie, aby wszyscy oficerowie przygotowali się do egzaminu, który od będzie się w końcu bm.

„Dziesięciorgo przykazań” w kino-teatrze „Nowy”.

Od soboty, dn. 10 bm. kino-teatr „Nowy” przystępuje do wyświetlania słynnego, rewelacyjnego filmu amerykańskiego wytwórni Paramount p. t. „Dziesięciorgo przykazań”. Wspaniała wystawa i gra artystów takiej siły jak Rod la Roque, Agnes Ayres, Nita Naldi itd. pod genialną reżyserją światowej sławy Cecil B. Mille’a, pozwala widzowi zapomnieć o chwili obecnej, przenosząc go w zamierzchłe czasy Faraonów, niewoli żydów w Egipcie, przejścia przez morze Czerwone — wreszcie, stopniując przykazania, przednie widza do doby współczesnej, uwyplukając nieszczęścia, wynikające z przekroczenia każdego z „Dziesięciorga przykazań”.

Film ten, pomijając nawet wspaniałość jego wystawy, posiada znaczenie jako czynnik agitacyjno-umoralniający i dlatego winien być oglądany przez całe społeczeństwo.

Należy przyklasnąć tylko tym poczytaniom Dyrekcji kino-teatru „Nowego”, która, nie zważając na kolosalne koszty dzierżawne, zdecydowała się monumentalny film ten wyświetlać na swoim ekranie.

Orkiestra w zwiększonym komplecie pod dyrekcją p. Banasza opracowała specjalną ilustrację muzyczną filmu.

Jak nas poinformowano, Dyr. kino-teatru „Nowego” projektuje urządzić przedstawienie „Dziesięciorga przykazań” dla uczącej się młodzieży po specjalnie zniżonych cenach.

3 lata więzienia za defraudację pieniędzy skarbowych.

W ub. czwartek piotrkowski Sąd Okręgowy na kadencji w Częstochowie pod przewodnictwem sędziego Tchorzewskiego i przy udziale sędziów Kamienobrodzkiego i Kellera rozprawił sprawę b. st. podrobnika policji Czesława Hutry, oskarżonego o przywłaszczenie pieniędzy skarbowych. Podsądny, będąc referentem gospodarczym, sporządził zestawienie miesięcznej pensji funkcjonariuszów policji o 4,000 zł. wyższe, niż należało, pieniądze podjął za asygnał w Kasie Skarbowej i następnie całkowitą nadwyżkę pozostawił sobie. Tak głosi akt oskarżenia, popierany w całej rozciągłości przez prok. Ledermana.

Sprawa komplikowała się rzekomo współudziałem w przestępstwie podwładnego Hutryżę urzędnika, Czai, który, jak wiadomo, popełnił samobójstwo, z powodów nieustalonych dokładnie. W przemówieniu obronczym mec. Konarski starał się wykorzystać te okoliczności.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego Hutrya skazano został na 3 lata więzienia z ograniczeniem praw i z zaliczeniem aresztu prewencyjnego

od dn. 16 lutego r. b. oraz na uiszczenie 160 zł. opłat sądowych i kosztów. Ponadto zasądzonemu zostało od oskarżonego powództwo cywilne na rzecz skarbu państwa w wysokości 4,000 zł. wraz z należnymi procentami. Srodek zapobiegawczy Sąd utrzymał w mocy.

— Z teatru ukraińskiego. Trzeci występ trupy ukraińskiej w dramacie Umańskiej: „Wychrza” jeszcze raz dowiódł wysokiej wartości artystycznej przedstawień w wykonaniu tego dośkonatego zespołu. Dramat był bardzo mocny i wywołał wzruszenie u publiczności. Artyści z dyr. Zaleskim na czele dali kreacje mistrzowskie, śpiewy dobre, tańce podobały się ogólnie, to też buczne oklaski, jakimi b. licznie zebrana publiczność darzyła wykonawców, były zasłużone w zupełności.

Pożegnalny występ dzisiejszy trupy ukraińskiej w operze narodowej: „Zaporożec za Danajem” ma zapewnione powodzenie.

— Pożar na Ostatnim Groszu. W nocy z ub. środy na czwartek o godz. 1-ej i pół z niewiadomej przyczyny powstał pożar na strychu domu Nr. 19 przy ul. Bór na Ostatnim Groszu. Ogień ugasili domownicy. Straty wynoszą 1000 zł.

W bagnie występku...

W prasie, w rubryce kroniki kryminalnej często spotyka się skromny tytułik: „Występna matka”, pod którym kryje się zazwyczaj krótka notka o podrzuceniu niemowlęcia przez niewykrytą sprawczynię. Oburzamy się wówczas na czyn występny, ale jednocześnie kielkuje w nas uczucie litości i dla matki, najczęściej ofiary urodziła, pomchnięj na drogę występku niedzą. Jakżeż jednak nazwać matkę, która dla pozbycia się niewygodnego ciężaru dopuszcza się ohydne go mordu na własnej dziecinie. Na wieść o takiej zbrodni zadryż każde serce ludzkie.

Podobnie ohydna zbrodnia zdarzyła się w ub. czwartek. Oto przy ulicy Mickiewicza 13 znaleziono trupa niemowlęcia płci męskiej, wciśniętego siłą w bagnisty grunt. w pobliżu linii kolejowej kieleckiej. Straszne to odkrycie uczyniono w takich okolicznościach, że kilkanaście psów kręciło się w tem miejscu, w którym dziecko żywe zostało pogrzebane. Psy poobryzały trupki obydwie nogi do kolan.

Zwłoki zabrano do kostnicy szpitala Panny Marii, policja zaś wdrożyła śledztwo celem wykrycia zwyrodniałej zbrodniarki.

— Aresztowanie złodziejki. Policja aresztowała na dworcu kolejowym niejaką Annę Kral, mieszkankę wsi Konary, która skradła pozostawioną przez pasażera, Szaję Fajermana z Radomska, paczkę z bielizną.

Z KRAJU.

(—) Samobójstwo na tle podatkiem. Wczoraj rano z okna na 4 piętrze z domu № 16 przy ul. Nowolipki w Warszawie wyskoczył na bruk i poniósł śmierć 55 letni Tobiasz Betlow, kupiec. Przyczyna rozpaczywego kroku zajęcie mebli i wyznaczenie licytacji z powodu niezapłacenia podatków.

Straszny wypadek. Sposłone konie stratały na śmierć kilkoro dzieci.

W Karsinie, w pow. chojnickim zdarzył się następujący straszny wypadek: Wskutek dotychczas niewyjaśnionych przyczyn, spłoszyły się konie p. Łęgowskiego, zaprzężone do wozu, na którym siedział 12 letni synek Wacław p. Ł. i popędziły w szalonym biegu drogą wioski, na której zwyczajem więksim bawiła się gromadka dzieci. Na te gromadkę wpadły konie szalonym pędem i formalnie ją stratały. Skutki były okropne. Dwie dziewczyn

ki poniosły śmierć na miejscu, ich ciała wydobyto jako bezkształtna krwawą masę. Dalszych dwoje dzieciak rannych walczy ze śmiercią. Również bez nadziejnie poraniony został syn właściciela koni, który wypadł z wozu. Dalej poniósł znaczne rany jadący w werem na drodze mężczyzna. Na miejscu wypadku udała się tego samego dnia komisja sądowo-lekarska z Czerska.

ZE ŚWIATA

(—) Bohater obowiązku. Lista bohaterów swego obowiązku, należących do świata lekarskiego, powiększyła się jeszcze o jedno nazwisko. W Paryżu ozdobiony został krzyżem kawalerskim Legii honorowej 23 letni chirurg dr. Henry Vadon, który ukończywszy przed trzema laty studia lekarskie zaczął praktykować w jednym ze szpitali paryskich.

Zaledwie objął on swoje funkcje, został powołany do loża chorej na gruźlicę rakowaty. W czasie operacji pacjentka oburzyła się i zaczęła gwałtownie się bronić. Wskutek tego dr. Vadon zranił się w rękę. Proszono go, aby natychmiast przerwał operację, ale młody chirurg postanowił spełnić swój obowiązek do końca. W ten sposób dr. Vadon nabawił się strasznej choroby, której nie zapobiegano nawet kilka z rzędu dokonanych operacji. Wreszcie okazała się koniecznością amputowania mu lewej ręki. Otrzymał przezeń krzyż Legii honorowej jest przeto w pełni zasłużony. Dr. Vadon zapisany zostanie w pamięci potomnych jako bohater zawodowego obowiązku.

(—) Chemiczne preparaty żywnościowe

Na kongresie chemików „żywnościowych” w Ameryce wygłosił profesor Edward M. East referat o postępach nauki w dziedzinie sproszkowania artykułów żywności. Referent twierdził, że dla organizmu człowieka pozbawioną wody żywność jest znacznie zdrowsza.

W dyskusji, która się następnie rozwinęła, zabierali głos najwybitniejsi chemicy amerykańscy i wszystko wskazywało na to, że wkrótce mięso, jarzyny, owoce, potrawy mączne przybiorą kształt tabletek, a jedna tabletką wystarczy dla dorosłego człowieka na 24 godziny. To „pożywienie przyszłości” będzie nietylko tanie, ale także będzie mieć tę zaletę, że człowiek nie straci, tyle czasu na „biedsiadanie”.

Wybryki człowieka chorego na nerwy. Chciał być koniecznie aresztowany

Przed kilku dniami jakiś osobnik ni stąd ni zowąd na jednej z najruchliwszych ulic Berlina konspicentem rozwałił wielką wagę wystawową składu wódek; poczem zaczął wydobywać flaszki i rozdawać przechodniom. Momentalnie zebrał się wielki tłum. Gdy nadeszła policja, oryginalny pasażer spokojnie dał się aresztować, mówiąc do policjanta:

— Dobrze, żeś przyszedł chłopacku bo już się bałem, że mi nie wystarczy flaszek!..

Po zbadaniu tożsamości okazało się, że jest to pewien zecer, chory nerwowo. Z powodu tej choroby musiał porzucić pracę, a ponieważ nie miał pieniędzy na leczenie w sanatorium, postanowił więc przeskrobać coś takiego by się dostać w ręce policji a przemią do szpitala. Raz już rozbił sztywę w Magdeburgu, ale gdy wyjaśnił powód, puszczone go wolno i nie chciano aresztować. — Potem wsiadł do pociągu berlińskiego i mając tylko biłt peronowy, ułokował się w przedziale drugiej klasy, znowu w nadziei, że zostanie za to aresztowany. Nadzieja i tym razem go zawiodła. Dopiero rozdawanie flaszek likieru między gapiów spowodowało upragnione aresztowanie.

Policja zastanawia się teraz, czy nie szczęsnego neurastenika oddać do sanatorium, czy też — do więzienia.

Dla szkół powszechnych

Metryki szkolne

do nabycia w SKLEPIE

Gońca Częstochowskiego

Rozporządzenie

p. Wojewody Kieleckiego dotyczące przepisów sanitarnych w sklepach spożywczych, restauracjach, cukerniach

— i t. d. nabywać można —

W SKLEPIE

Gońca Częstochowskiego

II-ga ALJA № 26.

O ZACHODZIE

powieść tłumaczona z oryginału norwęskiego

— Tak, bo właśnie w takich chwilach najłatwiej zadręścić się...
— Nie można ci pozwalać zagłębiać się w rozmyślnościach, bo zaraz psuje się mój meżulek...
— ach! jakież masz zimne ręce, daj mi je pod okrycie, ogrzeję ci je zaraz.

IX.

Chmurna, dżdżysta, wilgotna jesień zapanowała nad miastem.

Tumany mgły ciągnęły wieczorami od morza, zasłaniając nikielne płomyki latarni, a słońce w tych kilku godzinach, co nosiły miano dnia, wyglądało jak czerwona kula, której bez obawy można się było gołem okiem przyglądać.

Po raz trzeci i ostatni wrócił doktor ze Stonecznej—ukończywszy tam swoje zajęcia i zamknąwszy ją na całą zimę, w domu zaś wrócono do dawnego trybu życia i przyprowadzono wszystko do porządku, po letnich przenosinach.

Lampa była już zapalona w stołowym pokoju, a doktor ledwie wrócił do domu, gdy dzwonek odezwał się w przed-

pokoju, w chwilę potem wszedł Wingard, ocierając osad wilgotnej mgły na włosach i bujnych swych włosach.

— Witam, witam, kochanych państwa, z powrotem—mówił—nie wiedziałem do dnia dzisiejszego, żeście już w mieście i to może już oddawna?—zwrócił się z zapytaniem do Gunnara.

— No, muszę uspokoić państwa, że w tym roku nie będę pani zamęczał propozycjami uczestniczenia w koncertach i muzycznych wieczorach. Nie chcę mieć z tem nic wspólnego. Dość miałemopotu i zgryzoty w przeszłym roku. Niewdzięczna ta praca obrydza mi nie na żarty! Odmówiłem stanowczo.

Próbowano wprawdzie zmieknąć mi prośbami i pochlebstwem, że bezemnie nikt tu nic nie potrafi urządzić w tym rodzaju, ale basta! muszę i ja myśleć o swoich nerwach... podziękowałem więc za zaszczyt i zaufanie. Parę bałków dla młodzieży w klubie i przedstawienia trupy wędrownych artystów, oto wszystko, czego możemy oczekiwać tej zimy... ze nie wspominać o bazarach na cel dobroczynny... czy zadowolili się tem panie?

— O i owszem, jestem bardzo rada, że nie będę zmuszona do występowania publicznie. Ta ciągła obawa i twrwo, ga rączka koncertowa nie należą do rzeczy przyjemnych... — odrzekła z gębi wygodnego fotelu, na który abazur lampy silny cień rzucał.

Dziadek przypatrywał się jej i śledził ją uważnie. Jakże starała się ukryć pod pozorem obojętności ożywienie i przy-

jemność, jakie ją ogarnęły w towarzystwie tego człowieka. Podejrzanemu trochę wydawały mu się odpowrotu do miasta jej dłuższe nieobecności—nielewdy każdego popołudnia. Miała zawsze wymówkę: to grała na cztery ręce z panią Brandt, to przerzucała i czytała nowe nuty u Ellerbusów, musiała przecież wrócić do muzyki, tak zaniedbanej w ciągu lata...

Co się ukrywało pod tem wszystkim? Co nowego miała im przynieść ta zima? powróć do dawnego życia i spokoju, czy też ciągle zgryzoty?

— Miałem zamiar prosić cię, Gruncie, o poradzenie mi czegoś, co by mogło doprowadzić nerwy moje do porządku. Nie mogę sobie dać z nimi rady—skarżył się Wingard.

— O! to będzie trudno, przy warunkach, w jakich prowadzisz życie. Nie na darmo jest się lwem salonowym, osiłą za baw, życia towarzyskiego.

— Dziękuję ci za moralę. Cóż chcesz, mojej drogi, trzeba przecież wyrobić sobie jakieś pole działania, chociażby sprężyną jego była tylko pobudzona próżność i miłość własna, jak mi to dajesz do zrozumienia. Zajmuję to, czas pochłania, daje sposobność do tworzenia nowych pomysłów... przytem człowiek się irtuje, czasem nudzi, wścieka i weseli dla odmiany.

— Jednym słowem, czuję się w swym żywiole — żartował doktor.—Być duszą całego miasta...

— I ja to sobie nieraz powiadam —

przerwał się Wingard — zatem nie masz mi do zalecenia żadnego z waszych nowoczesnych wymysłów? Jakieś naprzykład hipnotyczno-magnetycznej kuracji lub poddawania sily woli i tym podobnych rzeczy, a więc trzeba się będzie uciec do dawnych sposobów: kuracji u wód lub w jakim hydropatycznym zakładzie, bo bez tego się nie obejdzę.

— Wstąpiłem tylko na chwilę, zobaczysz światło w oknach, by państwa powitać, a tymczasem siedzę tu i bawię ich opowiadaniem o swoich dolegliwościach — dodał, wyjmując śpiesznie zegarek i patrząc na godzinę — przosny jestem dziś na wieczór do braterstwa a późno już i muszę się śpieszyć.

— Uff! jak ciemno i zimno na dworze — zawołał jeszcze do doktora, zamykającego za nim drzwi wchodowe.

Dziadek wybrał się z Terną na spacer, by obejrzeć zakład ogrodniczy i znowe ze swej piękności ciepłarnie Tronse-na. Po drodze wstąpił do optyka, u którego zamówił sobie drugą parę okularów, by się nie znaleźć czasem w kłopotcie: nie można przecież być na łasce i nielasce losu i zostać niespodzianie, jak bez oczu. Stamtąd udał się na boczną uliczkę, gdzie oddał brzytwy swoje do naostrzenia i stali właśnie przed wystawą wełnianej bielizny, przed którą dziadek wahał się, czy my sobie wybrać nowy garnitur, gdy Pol Hög, dostrzegłszy ich, zmierzał prosto ku nim.

(d. c. n.)

TEATR „ODEON” Od soboty 10 do środy 14 października r. b.

Największa Sensacja Sezonu! Najpotężniejszy film nad filmy!!



GŁOSY SAMOBÓJCÓW

Wielki dramat 2-ch serjach i 10-ciu aktach, całość w jednym programie.

Reżyserja genialnego Cecil de Mille'a.

W rolach głównych: Vera Reynolds, Julja Faye i Rod la Rocque.

- 1) „Głosy Samobójców” — to film, jaki się tylko raz w życiu widzi.
- 2) W „Głosach Samobójców” — pokazane są nieznanie dotąd w Europie sporty morskie.
- 3) „Głosy Samobójców” — pokazują wstrząsającą scenę walki z rekinem
- 4) „Głosy Samobójców” — to walka dwóch siostr o serce jednego mężczyzny.
- 5) „Głosy Samobójców” — to dobrowolna śmierć dwójki kochających się istot.
- 6) „Głosy Samobójców” — ukazują nam niewierną żonę, walczącą na śmierć i życie.
- 7) „Głosy Samobójców” — to przegląd ostatnich kreacji w królestwie mody.
- 8) „Głosy Samobójców” — to wędrowka ducha w zaświatach.
- 9) „Głosy Samobójców” — ukazują nam pochód astralnych ciał w krainie wiecznej tajemnicy.
- 10) „Głosy Samobójców” — to film jakiego jeszcze nie było.

Streszczenie w specjalnych programach ilustrowanych. — Ostatni seans o 9 i pół wieczorem. — Z powodu nadzwyczaj drogiego obrazu — ceny miejsc podwyższone o 50 groszy.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

- Dr. Goldman** Pilsudskiego, Nr. 9. 10-go Października r. b.
- Dr. Kahl** ul. Dąbrowskiego Nr. 7. 9-go Października r. b.
- Dr. Wisniewski** Szpital Wojskowy. 10-go Października r. b.
- Dr. Lipiński** ul. Panny Marji Nr. 1.

DO WYNAJĘCIA Lokal

po BAZARZE „Jedności”

6 pokoi, kuchnia, pasaż, zdadne na przedsiębiorstwo lub prywatne mieszkanie.

Wiadomość: III Aleja Nr. 52 Administracja Gońca.

ĆMIELÓW

II-ga ALEJA 42
POLECA:
SERWISY PORCELANOWE
stołowe, kąpielane i wysoce
SERWISY SZKLANE
NOŻE, WIDELCE, ŁYŻKI
I. Fregata i Niklowe
ŁÓŻKA ŻELAZNE I URWYALNIE
Ako. Tow. Konrad Jarnuszkiewicz 13-ka

NAJWYŻSZY CZAS SPRÓBOWAĆ SZCZĘŚCIA

kopując Jeden los Państw. Loterii Klasowej
W KSIĘGARNI ANTONIEGO EGERA
w Częstochowie Aleja I № 14.

Ogólna suma wygranych około 10,000,000 zł.
Główna wygrana 400,000 zł.
PONADTO:

1 wygrana 250,000	1 wygrana 20,000
2 wygr. po 100,000	11 wygr. po 15,000
2 " " 50,000	20 " " 5,000
2 " " 40,000	30 " " 3,000
2 " " 30,000	65 " " 2,000
3 " " 25,000	128 " " 1,000

Co drugi los wygrywa.
Ciągnięcie już 14 i 15 paździer.
Ceny losów: Cały los zł. 40, połówka zł. 20
czwartka złotych 10.

Tartak Parowy

WŁ. BADORY

ul. Zaciszańska

Skrzynka pocztowa 17.

Telefon 4-54.

Glicerofosfat żelazisty „ORBIS”

czysty i z żelazem
Najracjonalniejszy środek przy wyczerpaniu
licznym i umysłowym oraz przy Krzywicy
dla dzieci. Sprzedają apteki i składy apteczne.
Zgądać z firmą T-wo dla Przemysłu i
Handlu Aptecznego „ORBIS” Sp. Akc.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PEŁKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego 6, ogłasza, że w dn. 20 października 1925 r. od godziny 12 w poł. w Częstochowie przy ulicy Śląskiej Nr. 17 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Majera Rosenbauma mianowicie: wagi dziesiętnej, cegieł, bali okrajłych, drzewa opałowego i różnych desek ocenionych na Zł. 660,—

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie K. PEŁKA zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Dąbrowskiego Nr. 6 ogłasza, że w dniu 23 Października 1925 r. od godziny 10 z rana w Częstochowie na Nowym Rynku na placu odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Majera Rosenbauma mianowicie: fortepianu, kasy ogniotrwałej, szaf, kredensu, biurka, otomany, stołów, nakryć srebrnych i wiele innych ocenionych na Zł. 7741. Część zaarrestowanych przedmiotów może być sprzedane niżej ceny szacunku jako w drugim terminie. Dnia 8 Października 1925 r. Komornik K. Pełka.

POLSKIE TYPY LUDOWE
nadeszły Sklep
Gońca Częstochowskiego
ALEJA 26.

Matki!

Żądacie w aptekach i drogeriach higienicznej przysypki dla dzieci „Puder Dzidzi” utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Sprzedam

tanio fortepian Wiad. Kino-Nowy przy kasie od godz. 5

Sprzedam

zaraz garbarnię rączną w powiatowym mieście Wielun przy nowo budującej się kolei

prąd elektryczny na miejscu lokal odwołania do powiększenia Cena 3000 zł. ewentualnie przynajmniej w większym kapitalem Wiadomość Jan Stasiak Wieluń Augustyńska 5

Zgubiono

książkę Kasy Chorych na imię Józefy Masłoń

Najpopularniejszy

Ból głowy usuwają proszki dla dorosłych z kognakiem
wyrob. aptek I. Gąsienki w Warszawie
dają apteki.

Zgubiono

portfel z pieniędzmi i dowodami osobistymi Łaskawego znaleźć upraszam o odesłanie dowodów pod adresem Huta Częstochowa Józef Polewko.

Artysta Rzeźbiarz

prof. W. RUDLIKI z niemi 15-go października r. b. rozpoczyna wieczorowe lekcje rysunków. Zgłoszenia ul. Kilińskiego Nr. 6 od godz. 3-5 pp.

Kaszel chrypkie,

usuwać oryginalne **Pastyłki Belgijskie** z marką „kogut” i la Valda, bez gmy. Sprzedają apteki i drogerie.

Zgubiono

książkę Kasy Chorych Plotra Mękarskiego.

Zatrzymano

bląkającą się kocz. kto ra po udowodnieniu i zwrocie kosztów ogłoszenia odebrać można w Komisariacie Policji Kościuszki 24.

Sprzedam

piwiarnię Krakowską 10 178.